

*Dziekan ST, 07.05.2018*

|                                     |                   |
|-------------------------------------|-------------------|
| Chrześcijańska Akademia Teologiczna |                   |
| Wpłynęło dn.                        | <i>07.05.2018</i> |
| Nr                                  | <i>562/5/2018</i> |
| Zat.                                | .....             |

dr hab. Adam Bobryk, prof. UPH

Siedlce, 16 kwietnia 2018 r.

Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny

w Siedlcach

### Recenzja pracy doktorskiej

**mgr Adama Pytla**

„Diecezja grodzieńska w latach 1900-1915. Studium historyczno-teologiczne”

Warszawa 2017

Autor przygotował swoją pracę pod kierunkiem prof. dr hab. Antoniego Mironowicza na Wydziale Teologicznym Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Zawiera ona 220 stron, z czego 21 stanowią „Wykaz skrótów”, „Bibliografia” i streszczenia w języku polskim oraz angielskim. Poruszana problematyka klasyfikuje ją do obszaru nauk humanistycznych, na pograniczu teologii i historii. Nie jest to mankamentem pracy, gdyż umożliwia ukazanie szerszej perspektywy. Tematyka rozprawy w sposób trafny wpisuje się w problematykę badań dotyczącą zarówno funkcjonowania Cerkwi prawosławnej, jak i sytuacji ziem polskich pod zaborami. W badaniach Autor zastosował metody: statystyczną, porównawczą, dedukcyjną oraz krytykę źródeł.

W polskiej literaturze występuje wyraźny niedosyt opracowań poświęconych podjętemu problemowi. To nie znaczy, że nikt dotychczas w ogóle nie zajmował się tym zagadnieniem. Pojawiało się ono jako fragmentaryczne lub element większej całości u różnych badaczy. Należałoby tu wskazać przede wszystkim na publikacje Antoniego Mironowicza, który położył duże zasługi w zakresie badania historii prawosławia, a zwłaszcza w regionie, którym zajmuje się również doktorant. W kontekście społeczności prawosławnej na ziemi

grodzieńskiej istotne badania przeprowadziły również m.in. Irena Matus, Halina Surynowicz, Urszula Pawluczuk. Wiele publikacji dotyczącej tego tematu zostało wydanych na Białorusi. Autor w dużym stopniu dotarł do literatury przedmiotu, co znacznie wzbogaciło pracę. Aczkolwiek można byłoby sięgnąć nieco szerzej np. do publikacji Doroteusza Fionika. Jednocześnie należy podkreślić, iż recenzowana rozprawa stanowi zupełnie nowe i spójne ujęcie tematu. Niemniej trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż tytuł winien być precyzyjniej sformułowany, gdyż nie określono diecezja jakiego Kościoła jest przedmiotem badań. To wynika dopiero z treści.

Autor trafnie wskazuje na ówczesną pozycję prawosławia w państwie stwierdzając, że w Imperium Rosyjskim było ono „traktowane jako jeden z filarów rosyjskiej państwowości i tożsamości” (s. 39). Ocenia, że wyznanie to było wykorzystywane instrumentalnie przez władze kraju do realizacji polityki rusyfikacyjnej na ziemiach polskich przyłączonych do Rosji w wyniku zaborów. Dostrzega w tym procesie szczególne miejsce Grodna (s. 40). Jednocześnie ukazuje, iż prawosławie było wyznaniem znacznej części ludności tych ziem. Jego siła oddziaływania i znaczenie na przestrzeni dziejów było zmienne. Argumentuje, że pozycja tego Kościoła znacznie osłabła po unii brzeskiej. Natomiast rozwój życia religijnego środowiska prawosławnego wyraźnie zyskiwał na dynamice od początku XIX wieku. Należy się zgodzić z opinią Autora, iż wpływało na to wiele różnych czynników, nie tylko polityka władz państwowych (s. 40-43). Jednocześnie pomimo przychylności i wsparcia ze strony administracji rządowej Cerkiew odczuwała szereg problemów natury materialnej. Autor zwraca uwagę, iż było tak pomimo licznej społeczności wiernych (s. 54). To pośrednio wskazuje na niski status materialny prawosławnych na ziemi grodzieńskiej.

Właściwie Autor opisuje lokalny kontekst pisząc, iż Grodzieńszczyzna była „miejscem styku zarówno kultur, jak i religii” (s. 60). Bardzo trafnie wskazuje na narodowościowe aspekty i skutki rozwoju społeczności prawosławnej. Nie unika wniosków ukazujących również negatywne konsekwencje. Przykładowo Autor wnikliwie analizując życie religijne społeczności prawosławnej na badanym obszarze zwraca uwagę na wspomniane już rusyfikacyjne działania podejmowane wobec wiernych, co miało na celu zatarcie jakiejkolwiek odrębności kulturowej. Powodowało to bardzo znaczące skutki dotyczące kształtowania tożsamości narodowej, zwłaszcza społeczności białoruskiej. Pisze on „Odrodzenie prawosławia na terenach zachodnich guberni Imperium Rosyjskiego i wejście Cerkwi prawosławnej egzystującej na tych ziemiach w struktury Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej miało również swój negatywny wydźwięk. Przede wszystkim zaważyło i opóźniło odrodzenie

narodowe rdzennych mieszkańców tych ziem – Białorusinów” (s. 53). W innym miejscu podkreśla, iż działania rusyfikacyjne były dostrzegalne „w każdym aspekcie funkcjonowania Cerkwi prawosławnej na obszarze guberni grodzieńskiej” (s. 60). Właściwie ocenia, iż ingerencje władz państwowych prowadziły do rozwoju instytucjonalnego Cerkwi, ale jednocześnie niejednokrotnie osłabiały ją wewnętrznie (s. 58).

Autor wnikliwie uchwycił procesy będące następstwem rozwoju społeczności prawosławnej, czego jednym z wyrazów było ukształtowanie i funkcjonowanie diecezji grodzieńskiej (1900-1915). Przytacza szereg przykładów to ukazujących. W tym zakresie jest nawet dość szczegółowy (aczkolwiek też nieco chaotyczny). Podaje wiele drobnych informacji, które dobrze tworzą tło głównych rozważań. Stara się konfrontować informacje pochodzące z różnych źródeł, wskazując przy tym wnioski dotyczące przypuszczalnego faktycznego przebiegu wydarzeń (np. s. 91). Jednocześnie ukazuje też pewne braki, niedostateczną aktywność, czy zdarzające się małe zaangażowanie (np. s. 174). Autor podaje wiele różnorodnych informacji o charakterze statystycznym. To dobre ukazanie badanej problematyki z wykorzystaniem danych ilościowych. Uzyskałby jednak lepszy efekt gdyby przedstawił je w sposób bardziej uporządkowany. Zestawienie tabelaryczne byłoby efektywniejsze. Porównanie zmian w perspektywie czasowej również stworzyłoby znacznie korzystniejszą perspektywę. Większą uwagę przy tym można byłoby zwrócić na strukturę wyznaniową, narodowościową i językową tych terenów. Niemniej należy podkreślić, iż Autor w różnych miejscach przytacza szereg informacji dotyczących tych kwestii. Do pozytywnych elementów zaliczyć także należy umieszczenie tłumaczeń terminów z języka rosyjskiego i cerkiewnosłowiańskiego istotnych z punktu widzenia analizowanej problematyki.

Struktura pracy ukształtowana została z czterech rozdziałów. Są to: 1 „Dzieje Cerkwi prawosławnej na terenie diecezji grodzieńskiej do roku 1900”, 2 „Powstanie eparchii grodzieńskiej”, 3 „Diecezja grodzieńska w latach 1900-1915” (zamieszczono tu następujące podrozdziały – „Struktura organizacyjna diecezji grodzieńskiej”, „Hierarchia i duchowieństwo”, „Szkolnictwo cerkiewne”, „Monastery”, „Organizacje cerkiewne”, „Działalność misyjna”, „Wydawnictwa cerkiewne”), 4 „Trudne lata”. Całość poprzedzona została „Wstępem”, a pracę zamyka „Zakończenie”, „Wykaz skrótów”, „Bibliografia”, „Źródła ilustracji”, „Streszczenie”. Struktura w zawężonym zakresie odzwierciedla zawartość pracy. Jest ona nierównomiernie rozbudowana (tylko w 3 rozdziale wyodrębniono podrozdziały), a tytuły zostały sformułowane w sposób niezwykle zdawkowy, np. „Trudne lata”. Brak konsekwencji w stosowaniu terminologii. Tytuł główny oraz rozdziały 1 i 3 analizowaną

jednostkę administracyjną określają terminem polskim diecezja, a w rozdziale 2 występuje odpowiednik z języka rosyjskiego „eparchia”. Jest faktem, iż w życiu cerkiewnym, w przedziale czasowym poddanym analizie, ten wariant był powszechnie stosowany. Nawet do dzisiejszego dnia w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym zdarza się to niejednokrotnie. Wskazane jednak jest konsekwentne stosowanie ujednoliconej terminologii. Tytuł rozdziału 3 „Diecezja grodzieńska w latach 1900-1915”, jest częściowym powieleniem głównego, co stanowi znaczący błąd. Część pracy nie powinna nosić takiego samego tytułu jak całość. Tym bardziej, iż może się pojawić wątpliwość, że jeśli jakiś problem można rozwiązać we fragmencie pracy, to w jakim celu została wykonana pozostała? „Zakończenie” jest dość lakoniczne i jego zawartość bardziej pasuje do „Wstępu”. Nie odzwierciedla ono w sposób adekwatny bogactwa treści rozprawy.

Pewnym zarzutem jest również nieproporcjonalność pracy. Rozdział 1 obejmuje 31 stron, 2 – 24, 3 – 123, 4 – 11. To są zdecydowanie zbyt rozbieżne proporcje. Autor zasadniczo nie powinien doprowadzić do ich powstania, a jeśli z jakichś niezwykle wyjątkowych przyczyn są one konieczne, to należy to wyjaśnić i uzasadnić we „Wstępie”. Ponadto wątpliwości budzi wyodrębnienie w spisie treści „Źródła ilustracji”. Zasadnym natomiast byłoby uwzględnienie „Spisu ilustracji”, którego nie ma. Podobnie jak streszczenie w języku angielskim „Summary”, umieszczone jest na s. 220, a w spisie treści nie występuje.

Nie można zgodzić się z Autorem, że lata ukazane w tytule są „sugerowanym” zakresem czasowym (s. 6). Przecież sam je określił jako ramy czasowe pracy. Żadna sugestia, a wyraźna granica! Rozdziały 1 i 4 wykraczają poza przyjęte ramy czasowe, co nie powinno jednak budzić zasadniczych zastrzeżeń, gdyż służy to do ukazania niezbędnego tła oraz zmian wynikających z dynamicznych procesów społecznych i politycznych. Winno to być jednak wyjaśnione we „Wstępie”. Ponadto jeśli jest obszerny (nawet nieco ponad potrzebę) wprowadzający rozdział historyczny, nie ma powodu by ponownie ukazywać tło dziejowe w części, gdzie analizie poddawany jest podstawowy problem pracy. Mamy tak jednak do czynienia na stronach 39-56.

Autor stawia trafny wniosek, iż „(...) rozprawa dowodzi, że dorobek historyczny i duchowy eparchii [grodzieńskiej] pierwszych lat XX stulecia jest po dziś dzień integralną częścią Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego i stanowi ważną spuściznę naszej Cerkwi” (s. 199). Jednakże należy zwrócić uwagę, iż jest to wspólna tradycja z Białoruską Prawosławną Cerkwią. Stanowi to jednocześnie element łączący wiernych zamieszkujących dawne terytorium diecezji przedzielone obecnie polsko-białoruską granicą państwową. Niewątpliwie trzeba stwierdzić, iż praca porusza szereg interesujących i ważnych

wątków. Autor nie tylko sam stawia wnioski, ale inspiruje do poszukiwania kolejnych. Bez wątpienia praca wypełnia lukę badawczą dotyczącą życia religijnego społeczności prawosławnej jak też historii ze szczególnym uwzględnieniem regionu, który obejmowała diecezja grodzieńska.

Niestety jednak Autor nie ustrzegł się szeregu błędów, pomyłek, czy niekonsekwencji. Budzą one poważne wątpliwości. Autor błędnie datuje unię brzeską na 1595 r. (s. 22), gdy faktycznie została ona zawarta w następnym roku. Prawidłowe odniesienie czasowe wskazane jest na s. 29. Pojawia się, być może z dążenia do uproszczonego myślenia, bardzo nieprecyzyjne stwierdzenie „unici wspierani przez katolików” (s. 26). Otóż unici byli katolikami. Po przyjęciu unii stali się oni częścią Kościoła rzymskokatolickiego. Wyznawców poszczególnych części tego samego Kościoła różnił natomiast obrządek. Niestety przywołane uproszczenie pojawia się również w dalszej części pracy. „Wiek XVIII zbliżył unitów z Kościołem rzymskokatolickim. Miało to zamierzony efekt całkowitej latynizacji unickiej formy liturgicznej oraz z czasem całkowite zjednoczenie z katolikami” (s. 31). Należy więc zwrócić jeszcze raz uwagę, iż z katolikami część wyznawców prawosławia zjednoczyła się „całkowicie” w wyniku unii brzeskiej. Stąd potoczna nazwa „unici”. Posiadali jednak odrębność obrządku, podobnie jak inne części tego samego Kościoła rzymskokatolickiego. Na stronach 162 i 168 myli oraz przeplata pojęcia „status” i „statut”. Wyjątkowo nieadekwatnie zostało użyte sformułowanie „pod wezwaniem” w zdaniu „Szkolne cerkiewno-prawosławne placówki oraz biblioteka były pod wezwaniem hr. Michaiła Murawiowa” (s. 165). Teolog niewątpliwie zdecydowanie winien być bardziej precyzyjny w stosowaniu tego typu terminów. Autor wskazuje najpierw datę zawarcia Traktatu Ryskiego na 18 marca 1921 r. (s. 196), by następnie stwierdzić, iż miało to miejsce 23 marca 1921 r. (s. 197). To bardzo zadziwiające podejście do faktów historycznych. Poważny błąd popełnia Autor twierdząc „Po II wojnie światowej i ostatecznym podziale granic pomiędzy ZSRR [??] część eparchii grodzieńskiej z lat 1900-1915 weszła administracyjnie w skład II Rzeczypospolitej (...)” (s. 199). To absurdalna pomyłka, albo nieuważność Autora. Przecież II wojna światowa (1939-1945) zakończyła funkcjonowanie II Rzeczypospolitej. Poza tym w okresie dwudziestolecia międzywojennego terytorium całej diecezji znajdowało się na obszarze państwa polskiego.

Niezrozumiałe i zawierające błędne fakty jest zdanie „Powstanie styczniowe w latach 1861-1863 rozprzestrzeniło się na obszary leżące obecnie na terytorium Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy” (s. 35). Nieco wcześniej zaś wskazuje lata powstania styczniowego na 1860-1863. Pierwsze pytanie więc brzmi z jakich terenów „rozprzestrzeniło się na obszary

leżące obecnie na terytorium Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy”. Drugie zaś dotyczy tego jak przebiegało ono w latach 1860-1863, skoro wybuchło dopiero 22 stycznia 1863 roku. Podobnie popełnia błąd opisując sytuację w państwie rosyjskim, w początkach pracy duszpasterskiej w Grodnie władcyki Nikanora (Kamieńskiego), który objął diecezję 31 grudnia 1903/13 stycznia 1904. Autor pisze „Pierwsze lata posługi na Grodzieńszczyźnie upłynęły pod znakiem niepokoju społeczno-politycznych, które odbiły się szerokim echem w całej Rosji. Mowa o rewolucji lutowej oraz o wojnie Rosji z Japonią (...)” (s. 98). Jeśli uwzględnimy, iż rewolucja lutowa była w 1917 r., władcyka zmarł w 1910 r., a sama sytuacja umiejscawiana jest przez Autora w pierwszych kilku latach XX wieku, opis ten jest co najmniej zaskakujący. W odniesieniu do władcyki Włodzimierza (Tichonickiego) stwierdza „Podczas wybuchu I wojny światowej dowodził ewakuacją ludności z diecezji grodzieńskiej w głąb Rosji” (s. 109-110). To dość wątpliwa teza. Początek I wojny datuje się na 28 lipca 1914 r. Natomiast masową ewakuację ludności z diecezji grodzieńskiej rozpoczęto dopiero wiosną 1915 r. Władcyka nie mógł więc „dowodzić” ewakuacją ludności „podczas wybuchu I wojny”.

Bardzo zaskakujące jest zdanie „(...) powołało się na wynik poprzednich wyborów, w których to szerokie przedstawicielstwo wyznania katolickiego z guberni grodzieńskiej odniosło sukces, co miało swoje przełożenie na dysproporcje wyznaniowe oraz etniczne w rządzie” (s. 168-169). Zdefiniowanie pojęcia „etniczny”, występującego wielokrotnie w pracy ułatwiłoby zrozumienie treści, przypuszczać można jedynie, iż autor bardzo szeroko je ujmując, kwalifikując do niego zarówno grupy etniczne jak i narody. To zaś prowadzi do błędnych wniosków. Tym bardziej, że pojawiają się także sformułowania jak „narody pogańskie” (s. 177). Interesujące by było rozwinięcie jednak przez Autora wątku dotyczącego „dysproporcji” w rządzie i jak reprezentanci niewielkiej guberni osiągnęli to w ramach Imperium Rosyjskiego. Podobnie niezrozumiałe jest zdanie odnoszące się przypuszczalnie do początków XIX wieku „(...) na terenach jednej z zachodnich guberni [grodzieńskiej], gdzie jeszcze 100 lat wcześniej mieszały się polityka rządowa oraz kościelna” (s. 181). Trudno odgadnąć co miał Autor na myśli, tym bardziej, iż w czasie do którego się odnosi tereny te wchodziły w skład Imperium Rosyjskiego. Nieprawdziwą jest informacja zawarta w przypisie 253 na s. 107 „Wiatka (z ros. Вятка) od 1780 r. do czasu likwidacji w 1929 r. miasto w północno-wschodniej europejskiej części Rosji i stolica guberni. (przyp. autora)”. Miejscowość ta została założona w 1374 r. Do 1457 r. nosiła nazwę Wiatka. Później do 1780 miasto nazywało się Chłynow. Następnie do 1934 r. ponownie była to Wiatka. Po czym miasto przemianowano na Kirów. Wbrew

stwierdzeniu Autora o „likwidacji” istnieje ono do dnia dzisiejszego i zamieszkuje je ponad pół miliona ludzi.

W żadnym wypadku nie można zaakceptować wyrażonej przez Autora myśli „Diecezja grodzieńska leżała na skraju Imperium Rosyjskiego, gdzie od zachodu sąsiadowała z katolicką Rzeczpospolitą, która nie ustawała w próbach latynizacji ziem wchodzących w jej skład przed zaborami” (s. 177). Funkcjonowanie Rzeczpospolitej przerwane zostało w wyniku III rozbioru w 1795 r. Polska nie istniała jako podmiot prawa międzynarodowego. Tereny, które autor wskazuje przypuszczalnie jako „Rzeczpospolitą” to ziemie polskie wchodzące w skład Imperium Rosyjskiego zwane Królestwem Polskim, a najczęściej określane wówczas jako „Kraj Przywiślański”, lub w spolszczonej formie „Kraj Nadwiślański”. Po powstaniu styczniowym obszar ten został pozbawiony nawet autonomii, a ludność poddano silnej presji rusyfikacyjnej. Jak więc „Rzeczpospolita”, której nie było, mogła podejmować jakiekolwiek działania???

Pojawiają się w pracy uogólnienia, które prowadzą do błędnych uproszczeń. Przykładowo „(...) skupiony był na ziemiach białoruskich, a więc jednolitych kulturowo oraz etnicznie” (s. 78). Jednocześnie autor wielokrotnie na łamach pracy przytacza rozmaite dane ukazujące zróżnicowaną strukturę, w aspekcie wyznaniowym, kulturowym czy tożsamościowym, mieszkańców tych ziem. W innym miejscu pisze „Analizując je [życiorysy biskupów grodzieńskich], można wysnuć wniosek, iż większość z nich wywodziła się ze stanu duchownego” (s. 84-85). Pojawia się więc pytanie, czy biskup mógł się nie wywodzić ze stanu duchownego? Z pewną dozą prawdopodobieństwa można wyrazić przypuszczenie, iż Autor być może chciał w ten sposób przekazać informację, iż ojcowie tych hierarchów również byli duchownymi. Trudno się zgodzić także z innym uproszczeniem. Autor podaje, że w głąb Rosji ewakuowano przed nadciągającym frontem niemieckim, podczas I wojny, światowej 3 mln osób i dalej pisze „(...) głównie wyznania prawosławnego z terenów Podlasia, Chełmszczyzny, Grodzieńszczyzny oraz Wileńszczyzny, z czego jedną trzecią stanowili mieszkańcy guberni grodzieńskiej” (s. 187). Stwierdza też, że to „(...) przyniosło skutek niemal całkowitego wyludnienia terenów Grodzieńszczyzny” (s. 187). Należy zwrócić uwagę, iż jak wynika z danych pochodzących z lutego 1917 r. w Rosji jako uchodźców zarejestrowano 3,2 mln osób. Z tej liczby 54% to byli Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy, 16,3% Polacy, 8,8% Łotysze, 6,2% Żydzi, 3,8% Ormianie, 2,7% Litwini, 6% inne narodowości, 2,2% bez określonej przynależności. Jednocześnie wśród nich było 752044 dawnych mieszkańców Grodzieńszczyzny (można spotkać też szacunkowe dane, iż liczba ta mogła wynosić ok. 900

tys.). Należy przy tym uwzględnić, iż w 1915 r., przed ewakuacją, gubernię zamieszkiwało ok. 1800000 osób (szczegółowych danych autor jednak nie podaje). Zmiany ludnościowe wywołane ewakuacją były bardzo znaczne, lecz nieuprawnione jest twierdzenie, że doprowadziły do „niemal całkowitego wyludnienia terenów Grodzieńszczyzny”. Można spotkać także zbyt ogólne i bez szerszego powiązania logicznego wtręty jak np. „Praca w diecezji kazańskiej był utrudniona, gdyż w ostatniej dekadzie XIX wieku na terenie całego kraju zarówno wierni, jak i duchowieństwo zmagali się z głodem” (s. 93).

Pewne wątpliwości nasuwają się również w aspekcie strony formalnej. Zaczynają się one już w tytule pracy, który zakończony jest kropką. To drobnostka, ale może budzić pytania dotyczące przygotowania kandydata do stopnia naukowego. Dość zagadkowy jest np. przypis 30, na s. 17 „Tenże, *Kościół prawosławny w państwie Piastów...*”, poprzedzony jest bowiem przypisem o treści: „<http://pravenc.ru/text/168161.html>”. Ponadto przypis 31 brzmi „A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003”, czyli dodatkowo po skróconym zapisie zastosowano pełny. Przy tym Autor powołuje się na kilka publikacji Antoniego Mironowicza, które mają podobny początek tytułu. W skróconej wersji, w przypisie 37 prawdopodobnie wspomnianą wyżej opisuje „*Kościół prawosławny...*”. Nie stanowiłoby to problemu, gdyby takiego samego skróconego opisu nie stosował do pozostałych. Innym przykładem dość dziwnego zapisu wcześniej przywoływanego materiału jest przypis 12, na s. 12. Jego treść to „H. Дорощ, *Коложский храм...*, „ГЕБ”, 1993, № 6 (13)”. Ponadto te wydanie nie zostało uwzględnione w „Bibliografii”. W przypisie 348 zawarto treść „Według S. Bułakowa objawienie ikony w lesie (...). Cyt. za: Tamże”. Poprzednia pozycja jest zaś autorstwa W. Makal i dotyczy zupełnie innego problemu. Autor winien się zdecydować jak zapisywać skrócone przypisy. Przytacza bowiem od jednego do sześciu słów z tytułu, do tego kończy je trzykropkiem lub go nie stosuje, raz używa skrót „dz. cyt.”, innym razem go pomija. Ujednolicenie byłoby prostym zabiegiem technicznym, który pozytywnie wpłynąłby na odbiór pracy. Należy też zwrócić uwagę na inne niekonsekwencje. Zasadniczo Autor stosuje przypisy przecinkowe, ale w 1 na s. 8, po tytule przed miejscowością jest kropka, czy w 8 na s. 10, po tytule artykułu z czasopisma (na które w dalszej części pracy powołuje się wielokrotnie) z nieznanymi przyczynami zastosował „[w:]”. Podobne oznaczenia występują przy niektórych innych pozycjach wymienionych w „Bibliografii”. Tutaj też w pracy słowo prawosławie pisze z małej litery, ale w kilku miejscach z nieznanymi przyczynami, z dużej.

Innym przykładem dość nieuważnego podejścia są przypisy 54-62 na s. 26-28. W 54 Autor odwołuje się do „A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dawnej Rzeczypospolitej*,



Białystok 2001". W następnym jest „A. Mironowicz, *Kościół prawosławny...*”. W kolejnym „Tamże”. Dalej zaś ponownie „A. Mironowicz, *Kościół prawosławny...*”. Później dwa razy jest „Tamże”. Po czym ponownie „A. Mironowicz, *Kościół prawosławny...*” i dwa razy „Tamże”. Trudno odgadnąć dlaczego Autor zastosował taką przeplatankę, zamiast po pełnym tytule stosować konsekwentnie termin „Tamże”. Inny przykład niekonsekwencji: w przypisie 265 autor odnotował „I. Matus, *Szkolnictwo cerkiewno-parafialne w powiecie bielskim w latach 1884-1914...*, dz. cyt., s. 75”, a w 275 „I. Matus, *Szkolnictwo cerkiewno-parafialne w powiecie bielskim w latach 1884-1914...*, s. 75”. W jednym z tytułów publikacji pierwsze słowo raz zapisuje po białorusku, a następnie z użyciem rosyjskich czcionek. W przypisie 160 na s. 66 jest „Губернскі”, a w 164 na następnej stronie „Губернску”. W „Bibliografii” jest prawidłowy zapis, tylko, że tam występuje brak odstępu między dwoma dalszymi wyrazami. Można spotkać dość zaskakujące treści przypisów jak 398 „Cyt. za: [w:] <https://drevo-info.ru/articles/12232.html>”. Pojawia się (s. 77) nieprawidłowy adres „www.kraty.by”, gdy właściwy brzmi www.karty.by. Natomiast w „Bibliografii” jest on wymieniony najpierw prawidłowo, a następnie z błędem (s. 218). Niewłaściwie wskazuje tytuł: „Słownik języka cerkiewnosłowiańsko-polski” (s. 22, 85, 86, 126, 131). Jednakże dalej podaje na s. 46 pełny prawidłowy zapis, a w innych miejscach pojawia się on też w skróconej formie „Słownik cerkiewnosłowiański-polski” (s. 34, 36, 64, 75, 90, 92, 104, 154), aczkolwiek w „Bibliografii” ponownie jest podany błędny tytuł (s. 217).

Niekiedy należałoby zwrócić uwagę na dokładniejsze udokumentowanie przywoływanych faktów. Przykładowo na stronach 89-90 jest wyraźny deficyt przypisów. Podobnie w kilku innych miejscach. Natomiast na s. 105, Autor przytacza wypowiedź władzy Włodzimierza (Tichonickiego) i nie podaje skąd została ona zaczerpnięta, ogólnikowo w tekście zaznaczając, że zanotował ją S. N. Cwietkow. W odniesieniu do władzy autor podaje też dość enigmatyczną informację, niepotwierdzoną żadnym przypisem, iż „W 1922 roku hierarcha został aresztowany przez polskie władze i zmuszony do emigracji” (s. 110). Faktycznie Włodzimierz (Tichonicki) został zatrzymany 8 stycznia 1923 r. i był osadzony na pewien czas w jednym z monasterów. Natomiast deportowano go 14 października 1924 r. Zdarza się też w pracy, iż cytaty nie jest udokumentowany żadnym przypisem, ani jakimkolwiek odniesieniem (np. s. 194), czy umieszczane są ilustracje bez wskazania skąd zostały zaczerpnięte (np. s. 63, 87, 92, 103, 106, 147). Mniej lub bardziej dokładne podanie źródeł pobrania ilustracji pojawia się dopiero w „Bibliografii” na s. 218. Dość trudno jest też czasami

weryfikować dane, bowiem wskazywane są niekiedy tylko główne adresy stron internetowych (s. 77, 102, 167, 218).

Powszechnie przyjęte jest podawanie w tekście nazwisk czy tytułów czasopism, jeśli pierwowzór jest w cyrylicy, w transliteracji i ewentualnie dopiero po tym w nawiasie jest wersja oryginalna (podkreślam, że uwaga ta nie odnosi się do przypisów). Autor niestety miejscami dopuszcza swoistą alfabetyczną mozaikę, co jest zwłaszcza rażące w przypadku nazwisk (s. 4). Przede wszystkim w pracy dotyczy to tytułów periodyków. Przykładowo na s. 9 jest (bez cudzysłowu) *Latopisie Ipatijewskim*, a stronę dalej pojawia się tytuł (już z cudzysłowem) „Летопис города на Немане” (w pierwszym słowie brak znaku miękkiego). Nie jest to odosobniony przypadek. Podobnie w przypisach, gdy Autor korzysta z literatury rosyjskiej i białoruskiej, zamiast przyjętego w języku polskim skrótu słowa strona „s.” stosuje rosyjskie „с.”. W skrajnym przypadku odsyłając do literatury rosyjskojęzycznej przytaczanej wcześniej pojawia się formuła „Tamże, с.” (s. 76), ale nie jest w tym konsekwentny (np. s. 10). Ponadto stosuje skrócony zapis tytułów cytowanych czasopism, co jak najbardziej jest do przyjęcia, gdyż np. na s. 10, w przypisie 8, podaje „<<Гродненские Епархиальные Ведомости>> (dalej: ГЕВ)”. Następnie skrót ten stosuje konsekwentnie do s. 40, gdzie w przypisie 97 pojawia się ponowne wyjaśnienie „Гродненские Епархиальные Ведомости (dalej: ГЕВ)”. Różnica polega tylko na tym, iż za pierwszym razem tytuł jest w cudzysłowie, a następnie bez niego, ale zapisany kursywą. Natomiast dlaczego dwukrotnie pojawia się informacja o treści skrótu trudno odgadnąć.

Wskazana byłaby jeszcze drobna korekta. Czasami rażący jest styl. Przykładowo: „Rozdział drugi ten skupia się na analizie sytuacji XIX wieku oraz przeobrażeń i rozwoju na gruncie cerkiewnym w danej przestrzeni historycznej” (s. 5), „(...) co skutkowało rozwojem monasterów i ich zaludnieniem” (s. 5), „Rozdział ten porusza struktury organizacyjne nowoutworzonej diecezji” (s. 5-6), „(...) która powstała w Grodnie pod datą 1180 roku” (s. 11), „(...) Jagiełło kolejnymi aktami: w Krewie (1835 r.), ostrowskim (1392 r.), wileńsko-radomskim (1400-1401) oraz horodelskim (1413 r.), będącymi rozszerzeniem wcześniej wymienionych aktów (...)” (s. 20), „(...) jezuici utworzyli w 1625 roku szkołę jezuicką (...)” (s. 24), „Spośród społeczeństwa guberni grodzieńskiej wyodrębniły się takie wybitne jednostki jak (...)” (s. 42), „(...) to biorąc także pod uwagę ziemia zachodnie Imperium można przyznać (...)” (s. 58), „(...) czynnikach historycznych, kulturowych, ekonomicznych oraz demograficznych zamykających się na terenie guberni grodzieńskiej” (s. 64), „(...) wykładał prawo na wojskowej szkole (...)” (s. 87), „(...) został powołany przez Jego Cesarską Mość cara

Mikołaja II przez Świętobliwy Synod dnia (...)” (s. 181), „(...) na tereny bardziej bezpieczne i obfitujące odpowiednie warunki bytowe oraz sanitarne” (s. 187), „Ewakuacja dotyczyła również stanu duchowieństwa prawosławnego (...)” (s. 187-188), „Jak wpłynęło to struktury Cerkwi” (s. 189), „Losy osoby wymienionej w tekście są losami rodziny autora przekazywanych z pokolenia na pokolenie (przyp. autora)” (s. 192), „Obalenie caratu w 1917 roku, rewolucja październikowa i dojście bolszewików do władzy zapoczątkowało okres ateizmu w prawosławnym kraju, który miał być schronieniem na czas wojny i rozgrabieniem majątku cerkiewnego” (s. 196), „Praca doktorska (...) jest próbą ujęcia piętnastoletniego okresu funkcjonowania eparchii grodzieńskiej oraz lata [??] po jej likwidacji” (s. 198).

Występują też zdania bardzo zagadkowe „(...) państwo zabrało włączone poprzez zabory ziemie” (s. 60), „Nasilenie obydwu konfesji na terytorium diecezji było nierównomierne” (s. 66), „Książka ta do dziś stanowi ważny wykres i kronikę (...)” (s. 116), „(...) tereny na których prowadzone były działania wojenne są doszczętnie zniszczone i wymagają rekapitulacji” (s. 187). Pojawia się tu wątpliwość czy na pewno autor rozumie znaczenie terminów których używa. Innym przykładem jest „Diecezja przestała istnieć z przyczyn naturalnych, a więc emigracji ludności w większości prawosławnej w głąb Rosji (...)” (s. 187). Mieszkańcy ziemi grodzieńskiej nie wyjeżdżali poza tereny Imperium Rosyjskiego, tylko przemieszczali się na jego terytorium, dlatego więc zastosowany został tutaj termin „emigracja”?

Autor nie ustrzegł się kolokwializmów. Przykładowo: „W 1870 roku pojawił się temat erygowania samodzielnej diecezji (...)” (s. 38), „Momentem zasiewu idei (...)” (s. 43), „Zwiększająca się liczba duchownych przełożyła się (...)” (s. 48), „Jeśli chodzi o status duchowieństwa (...)” (s. 76), „(...) borykały się z problemem (...)” (s. 79), „(...) oddział Diecezjalnej Rady Szkolnej pochylił się nad koniecznością (...)” (s. 130), „(...) wyciągnięto wnioski względem punktu odniesienia (...)” (s. 199).

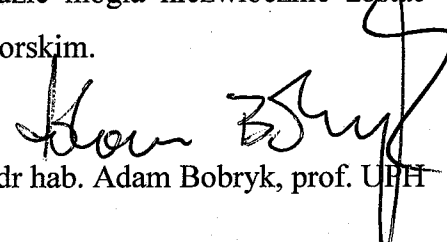
W pracy występują literówki. Przykładowo: „z gromadzonych” – zgromadzonych (s. 9), „miejscowości Troki” – miejscowość Troki (s. 12), „nawie” – niwie (s. 54), „specyfikacji” – specyfiki (s. 55), „powołanych” – powołany (s. 73), „Wiatki” – Wiatka (s. 107), „powoływania” – powoływanie (s. 161), „sytuacje” – sytuację (s. 165), „organizacja Słonimskiej” – organizacji słonimskiej (s. 174), „Światobliwy” – Świętobliwy (s. 178), „którego opublikowano” – który opublikowano (s. 189), „zwrócić” – zwrócić (s. 190), „potrogradzkiej” – pietrogradzkiej (s. 192), „Biezańców” – Bieżeńców (s. 194), „keljnicką” – klejnicką (s. 195). Występują też powtórzenia tych samych wyrazów w jednym zdaniu np.

„liczyła”, „których” (s. 65), „został” (s. 73), „charakter” (s. 114), „historii” (s. 184), „śmierci”, „dofinansowywania” (s. 185), „eparchii” (s. 189), „mieli” (s. 191), „opisał”, „sprzed” (s. 194). Można też znaleźć słowa, które w kilku następujących po sobie zdaniach są wymieniane, jak np. na s. 168, w 6 kolejnych występuje termin „bractwo” odmieniane przez przypadki. Drobne uwagi dotyczą także strony edytorskiej. Czasami występują zbyt obszerne akapity, które obejmują treść na kilku stronach, np. 35-37, 59-61, 167-169.

Pewnych czynności porządkujących wymaga niekiedy „Bibliografia”. Niektóre uwagi dotyczące poszczególnych zapisów powiązanych z tekstem zostały zgłoszone wcześniej. Należy zwrócić tutaj przede wszystkim uwagę na konsekwencję. Autor podaje zasadniczo przy poszczególnych pozycjach wydawnictwo, ale wiele też pomija. Podobnie jest nawet w odniesieniu do czasopism. Przykładowo przy „Roczniku Teologicznym” i „Białoruskich Zeszytach Historycznych” wskazuje wydawcę, a w przypadku „Białostockiej Teki Historycznej” i „Rocznika Białostockiego” jest on pominięty. Poza tym w jednym miejscu występuje tytuł „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, a w innym *Białoruskie Zeszyty Historyczne, Беларуски гістарычны зборнік*. Oczywiście czasopismo to używa jako dodatkowego również wariantu białoruskiego, ale jest on inny niż przywoływany przez Autora, bowiem to „Беларускі гістарычны зборнік”. Inna rozbieżność to np. przy „Roczniku Teologicznym” nie są wskazywani redaktorzy, a przy „Białoruskich Zeszytach Historycznych” występują. Jeśli w „Bibliografii” oddzielnie wyszczególnia się kilkanaście roczników czasopisma, to dlaczego jeden z artykułów opublikowanych w nim (poz. 13 na s. 213) jest oddzielnie wymieniony w „Literaturze obcojęzycznej” (tu pojawia się także refleksja dotycząca podziału na źródła i literaturę). W części tej występują też dwa artykuły, przy których Autor podał w jakim numerze zostały opublikowane, ale nie wskazał tytułu czasopisma (poz. 22, s. 213; poz. 58, s. 216). W „Bibliografii” Autor niewątpliwie winien bardziej zwrócić uwagę na konsekwencję w stosowaniu znaków przestankowych i oznaczania tytułów.

Podsumowując mocne i słabe strony pracy należy stwierdzić, iż Autor treściwie i wielowątkowo opisał tło historyczne oraz funkcjonowanie prawosławnej diecezji grodzieńskiej w latach 1900-1915. Niewątpliwie podjął się istotnego problemu badawczego. Wykazał się umiejętnością sformułowania i rozwiązania problemu badawczego. Nie tylko opisuje on, ale także stara się wyjaśniać badany obszar problemowy. Niewątpliwie Autor posiada szeroką wiedzę dotyczącą analizowanej problematyki. Niemniej pojawiają się też pewne refleksje dotyczące jej uporządkowania. Czasami odczuwa się także niedosyt dotyczący stawiania wniosków czy podsumowań, można było również bliżej omówić ruch pielgrzymkowy, lokalny

kult świętych i relacje z innymi wyznaniem. Całość przedłożonego materiału jest zróżnicowana w zakresie jakości. Dostrzegalne są braki, pomyłki i niedociągnięcia. Obciążona jest ona wadami, które wykazano powyżej. Posiada jednak też interesujące i ważne wątki analityczne oraz walory poznawcze. Poszerza ona wiedzę z obszaru teologii i historii w zakresie przede wszystkim prawosławia. Można stwierdzić, iż jest to oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i w tym sensie spełnia wymogi ustawy określone w art. 13 ust. 1 z dnia 14 marca 2003 r. „O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki”. Niestety zawiera ona też niedopuszczalne pomyłki, które nie mogą występować w pracy doktorskiej. Strona formalna wymaga również zmiany. Bez ujednolicenia, uporządkowania i uzupełnienia, przez Autora, przypisów, skorygowania wymienionych w recenzji wskazań na źródła tak by były możliwe do identyfikacji, poprawy warstwy językowej poprzez dokonanie korekty oraz usunięcia oczywistych błędów merytorycznych, nie mogę obecnie postawić wniosku o dopuszczenie mgr. Adama Pytla do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim. Jednocześnie składam wniosek o zwrócenie Autorowi pracy w celu wykonania niezbędnych zmian i ponowne przedstawienie jej po poprawkach do recenzji. Zdobywając kolejne stopnie naukowe, zyskuje się nowe doświadczenie i weryfikuje, często krytycznie, swą wiedzę i umiejętności. To daje możliwość skorygowania dotychczasowych błędów. Dlatego wyrażam nadzieję, że po dokonanych zmianach praca będzie mogła niezwłocznie zostać poddana dalszym procedurom związanym z przewodem doktorskim.

  
dr hab. Adam Bobryk, prof. UPH